

WIECZOR

250 TYSIĘCY mieszkańców stolicy — to znaczy rekordowa liczba — przybyło na wczorajszą pierwszomajową wiec w stolicy. Wśród oklasków pół miliona rąk wypowiedzieli kierownicy naszego Państwa to, co myślimy wszyscy: **budujemy szczęśliwą przyszłość narodu polskiego.**

MANIFESTACJA JEDNOŚCI
POKOJU I PRACY

Obsługa specjalna „Wieczoru” z uroczystości pierwszomajowych w stolicy

Nigdy jeszcze Warszawa nie widziała tak potężnej manifestacji, jak wczoraj, w dniu Święta Pracy. Zbiorowy udział w uroczystości był wyrazem solidarności i jednolitej postawy wszystkich ludzi pracy.

Jak barwny film przesunął się przed oczami widzów niekończący się pochód setek tysięcy młodzieży, robotników, organizacji i stowarzyszeń. Ulice tonęły w powodzi sztandarów i transparentów. Czerwień i biel chłagi mieszała się z zielenią sztandarów chłopskich.

Świt

UDZIKI rozdzieliły się wczoraj wcześniej niż zwykle. Prawie we wszystkich domach zarządkowano pobudkę na godzinę piętą. Nie było tramwajów, więc wszyscy musieli wyjść wcześniej z domów, aby stawić się punktualnie na miejsce zbiórki. Pierwsi przechodnie dostrzec mogli umorusanych monterów, zakładających jeszcze, głośniki, ludzi, poruszających chorągwie na domach i — młeczary, którzy tak, jak co dzień, roznosili mleko po domach. Od 6 rano ulice zaroily się ludźmi. Z pociągów dojazdowych wysypały się tłumy pasażerów. Ulicami przejeżdżały w szybkim tempie samochody ciężarowe, spieszące po ludzi, by dowieźć ich do miejsca zbiórek.

Godzina 6.30.

Tłumy rosły. Na dziedzińcach fabrycznych, na placach, w urzędach, w biurach gromadzą się pracownicy, aby za parę minut w grupach i z transparentami spieszyć na miejsce zbiórki dzielnicowych.

Praga. Przed fabryką Wedla dziewczęta otaczają udekorowane samochody. Ranek jest zimny, więc młodzież podkłada w takt śpiewanych piosenek.

Targowa, jak duża rzeka, łączy w sobie dopływające z bocznych uliczek pochody i kieruje je Zielonecką w stronę mostu.

Tłum pogrąży most

Druga rzeka ludzka spływa ku mostowi pontonowemu. Przeprawa już się zaczęła. Jest to największa próba wytrzymałości mostu pontonowego od chwili jego otwarcia. Pontony zanurzają się głęboko w wodzie pod ciężarem tysięcy prażan.

Most niknie, przykryty ruchliwą falą ludzką. Głuche dudnienie dobiega do uszu stojących daleko na brzegu. Niemal cała Praga maszeruje na Warszawę.

ROCHÓW i Saska Kępa łączy się we wspólny pochód na Rondzie Waszyngtona. Milicja reguluje ruch. Poszczególne grupy wchodzi stopniowo na most Poniatowskiego. Wjazd na wiadukt jest zamknięty. Samochody skręcają ślimakiem w dół.

Stolica tramwajarzy i królestwo Gazowni — Wola, mobilizuje szeregi robotników. Od placu Mirowskiego do Żelaznej cała Chłódna jest natoczona do ostatnich granic. Orkiestra Gazowni i MZK przebiegają się w muzycznym temperamencie. Szybko gest nieje las transparentów i sztandarów.

Od godziny ósmej ze wszystkich stron miasta zbieżają niekończące się pochody do centralnego punktu uroczystości — placu Zwycięstwa. Ściąga Starówka, Żoliborz, przy Królewskiej gromadzi się młodzież Powiśla i Śródmieścia, na Krakowskim Przedmieściu zastępy harcerskie.

Plac Kazimierza okupuje konna ekipa „Agrilu”, otaczająca pomysłowo ozdobione samochody. Między samochodami przeciskają się furmanki chłopskie, pełne kobiet i mężów w regionalnych strojach.

O 9 ej — komplet

Milicjanci i ORMO regulują ruch na wszystkich skrzyżowaniach. Nigdzie nie powstają zatory, poszczególne grupy wchodzi na plac Zwycięstwa według ustalonego planu. O godzinie 9 plac jest zapelniony po brzegi. Patrząc z góry widać się chwytającą barwną płaszczyznę, utworzoną z czerwonych, biało-czerwonych, zielonych i niebieskich sztandarów.

Nieprzeliczony tłum zapelnia szczyt nie tylko całego placu Zwycięstwa, lecz także przyległe ulice i plac Teatrny. Tu na każdym kawałku trawy biwakują grupki uczestników, oczekując na rozpoczęcie uroczystości. Wielu z nich posila się przyniesionymi z sobą zapasami, bo przecież nie wszyscy mieli czas zjeść śniadanie w domu.

W kilku punktach stoją samochody, sprzedające napoje i słodycze. Amatorów jest mnóstwo, toteż samochody opróżniły się wkrótce do szczytu. Godzina 9.20. Na trybunie, stojącej w pobliżu Grbu Nieznanego Żołnierza, przybywają przedstawiciele Rządu. Pierwszy przybywa minister Minc, zaraz po nim wicepremier Korzycki, nieco później wicepremier Gomułka i marszałek Żymierski.

Uroczystość pierwszomajowa rozpoczyna się przemówieniami. Godzina 9.20. Na trybunie, stojącej w pobliżu Grbu Nieznanego Żołnierza, przybywają przedstawiciele Rządu. Pierwszy przybywa minister Minc, zaraz po nim wicepremier Korzycki, nieco później wicepremier Gomułka i marszałek Żymierski.

Premier Cyrankiewicz

OBCHODZILIŚMY w Polsce święto majowe od pierwszego roku proklamowania. Obchodziliśmy je w latach panowania cara, krwią zlewając bruki stolicy Polski. Obchodziliśmy je w latach rewolucji polskiej i rosyjskiej w 1905 i 1906 roku. Obchodziliśmy je we wszystkich trzech zaborach w latach pierwszej wojny światowej, obchodziliśmy je mimo stanu wyjątkowego, mimo zakazu Beselera i kul niemieckich karabinów maszynowych. Obchodziliśmy je potem w latach drugiej niepodległości, jako protest przeciw soldatesce i dyktaturze kilku sanacyjnych. Obchodziliśmy je w mroczakach okupacji hitlerowskiej.

Dziś po raz czwarty obchodzimy je ponownie w wyzwolonej Polsce, jako święto wolności narodowej i wolności społecznej, jako święto socjalizmu zwycięskiego i budującego.

Wicepremier Gomułka

CHOCIAŻ jeszcze z ziemi naszej nie zniknęły straszliwe ślady ostatniej wojny, chociaż jeszcze w wielu naszych miastach sterczą pomniki hitlerowskiego barbarzyństwa, spalone i zburzone szkielety naszych domów, choć gruz naszej stolicy długo jeszcze świadczycie o bólu, mecie i bohaterstwie ludu Warszawy, to jednak dzięki ofiarnej pracy narodu kraj nasz tętni pulsem wspólnego rozwoju.

W pracy i walce przewodziła narodowi zjednoczona w jednolitym froncie klasa robotnicza; jej partię PPR i PPS wzięły na siebie główny ciężar pracy państwa woj i główna odpowiedzialność za losy Polski.

Godzina 10.45. Na placu Zwycięstwa formują się pierwsze kołomy pochody. Idą orkiestry, maszerują poczty sztandarowe partii politycznych poprzedzane przez przedstawicieli Rządu. Wszyscy spieszą do głównej trybuny przy skrzyżowaniu Marszałkowskiej z Sienną.

Tłumy warszawiaków zaległy wszystkie miejsca w pobliżu trybuny. Ruśtowania odbudowującego się gmachu PKO oblepione są ludźmi, których nie odstraszały nawet trzeszczenia czołowiek deski. Ruiny wzdłuż trasy pochodu są zajęte przez widzów. Z kien wyglądają głowy mieszkańców.

Ludzie wchodzi nawet na latarnie.

Rozbrzmiewają dźwięki Warszawianki. Przed przedstawicielami Rządu, stojącymi na trybunie, przebiega zware szeregi pochodu.

O godzinie 11.45 przedfaliwała przetrwała grupa organizacji młodzieżowych.

Z wyżyn rusztowania gmachu PKO widać niekończące się szeregi, ciągnące od ulicy Królewskiej. Nad pochodem powiewa las różnobarwnych sztandarów. Całą szerokość jezdn zajmują transparenty z napisem: „Jedność organiczna”. Litera są pół torametrowej wielkości.

Rzucają się w oczy symboliczne wizerunki dwóch robotniczych dłoni, zwartych w mocnym uścisku, oko lonych napisem: „PPR — PPS”.

Młodzież — nasza nadzieja

Maszerują bataliony Służby Polse, Zielone, drelchowe mundury z biało-czerwonymi proporczykami na kołnierzach. Na głowach junacy noszą furażerki z orzełkami. Jednolite, nowe umundurowanie uzupełniają brązowe buty i mankiety, opasujące dół spodni. Osmdzi chłopcy idą równym, sprężystym krokiem. Sympa na brawa. Marszałek, premier Cyrankiewicz i wicepremier Gomułka z wyrażoną radością klaszcząc przylgają dają się zdrowym twarzom chłopców.

Na widok pierwszych szeregów reakcja tłumu jest burzliwa i radosna. Tłumy wybuchają długo nie milknącymi oklaskami. Padają okrzyki, podchwytywane przez uczestników pochodu.

Wicepremier Gomułka mówi:

PAMIĘTAJMY: żyjemy w okresie wielkiego przełomu, budujemy nową Polskę, nowy ustroj, nowy świat. Pamiętajmy, jesteśmy na początku drogi: przed nami wielkie zadania, dlatego też mówię słowami poetów: „nie szczędźmy niczego, aby się zestroili sprawy wiejskie i miejskie, ażeby dniało i ażeby się dźwigało i potęgowało nasze państwo, nasze państwo plebejskie”.

Niech żyje zjednoczona partia klasy robotniczej!

Niech żyje, wolna, niezawisła, kwitnąca Polska Ludowa!

Powszechną uwagę zwraca na siebie oddział przysposobienia lotniczego S. P. Osrodkiem zainteresowania jest prawdziwy szybownik, ciągnie-

ty na 2-kołowym wózku. Szybownik, rzucający podmuchami wiatru, chwile się niebezpieczniej, ale siedzący na nim junak pochyleniami steru wyrównuje położenie. Zachodzi obawa, że szybownik nie zmiesi się w prześcisłu między szpalarami ludzi. Od czegoś jednak pomysłowość: junacy ustawiają szybownik ukosem i żegna ni oklaskami przechodzą przed trybuną.

Defilada w pełnej gali —

Nadciągają lotnicy: Liga Lotnicza, Aeroklub Warszawski — młodzi chłopcy prezentują własnoręcznie wykonane modele samolotów. Dalej maszeruje „żywy symbol” — Związek Młodzieży Demokratycznej ZWM OMTUR w swych kolorowych mundurach — idą, wzięwszy się przyjaźnie pod ręce. Czerwień, błękit i biel.

Huragan śmiechu wita pojawienie się niezwykle pomysłowej makiety: głowę grubego Niemca pod trzymuje Marshall. Gdy tylko Amerykanin podniesie opaskę ka dęb SS-mana, siedzący na jego brzuchu Molotow bije Niemca po głowie tak, że opada znów na ziemię. Jest to najbardziej pomysłowe ze wszystkich dekoracji. Podpis głos: Plan Marshalla, to odbudowa imperiaizmu niemieckiego.

Premier Cyrankiewicz

Przyjdzie chwila, kiedy robotnicy socjalistyczni zachodzą wywołują się spod wpływu socjalistycznej pracy i w jednolitym froncie z partiami komunistycznymi wiodą na drodze rewolucyjnej walki o socjalizm. Warunkiem powodzenia tej walki jest — tak, jak u nas — jedność działania klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

To jest wszystko, co polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące mają do powiedzenia klasie robotniczej i obozowi posługu na Zachodzie. Mówimy to tym mocniej, że mówimy z Warszawy imieniem polskiego narodu i polskiej mas pracujących, które odnalazły swoją drogę prawdziwej niepodległości, prawdziwej siły, drogę w przyszłość. Mówimy to imieniem narodu, który tak straszliwie wytrzymał się w ostatniej wojnie i nie będzie szczędził wysiłków, aby w sposób twórczy budować na świecie pokój i walczyć o pokój wespół ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W zwartych szeregach maszerują na przemian organizacje ZWM, OMTUR i ZMD. Idą uczniowie

szkoły zawodowej Ministerstwa Odbudowy, mają własną orkiestrę. Znów przeciągają motocykle KS Okęcie, OMTUR-owcy skandują: „Je-dność! Je-dność!”

Czego pragnie prawica!

powiedział premier

Cyrankiewicz:

Próbuje reakcja, próbuje prawica osłabić nastroj zwycięstwa, próbuje wywołać nastroje kapitulanki, próbuje na peryferiach ruchu robotniczego przedstawiać dążenie do jednolitej, jako kapitulacji, jako złożenie sztandarów. Tacy podejrzani przyjaciele, a w istocie zżarci wrogowie jednolitego działania klasy robotniczej próbują grać na sentymentach, na przywiązaniu do partii, na przywiązaniu do sztandarów, do przeżytych już walk i pytają zdradziecko:

Jak to, te sztandary, które nie pochylały się przed zaborcą w walce o niepodległość, te sztandary, za które tyle najlepszych synów klasy robotniczej życie oddało, mają się teraz przed kimś pochylać?

Odpowiem tak, jak powiedziałem wczoraj robotnikom — „serce robotniczej Polski, robotników śląskich. Odpowiem krótko, tak jest, sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej, sztandary na których jest wypisane „socjalizm, niepodległość” i „równocześnie sztandary Polskiej Partii Robotniczej pochylały się rzeczywistość przed dziełem i dorobkiem całej polskiej klasy robotniczej, które-mu na imię jest wykuta w ogniu doświadczeń i walk, dojrzała, czysta, PPS i PPR w świadomości nas, jednolitej klasy robotniczej, i jedno-partia klasy robotniczej.”

Nova partia do której i Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza, maszerują z rozwiniętymi sztandarami zwycięstwa, ta partia zrodzona będzie z najlepszych tradycji PPS i PPR, ta partia będzie dziedziczką całej tradycji walk zwycięskiej polskiej ludu, będzie nosicielką niepodległości, będzie w przyszłości realizatorką najpiękniejszej nadziei ludzkości, realizatorką socjalizmu.

Idą drużyny sportowe. Dziewczeta w kostiumach gimnastycznych, mimo chłodu uśmiechają się, wybijając zgodnie krok w rytm marsza granego przez orkiestrę. Za swą postawę zbierają podwójne brawa.

Przechodzą WICI. Za nim wtracają przed trybunę pierwszą oddziały harcerzy. Idą zwycięzcy (Dokończenie na str. 2-ej)

Z. Broniarek pisze z Rzymu:

Mussolini był goły jak święty turecki
W CHWILI ARESZTOWANIA
LEGENDA O SKARBIE —
TRICKIEM POLITYCZNYM
FASZYSTÓW

SKARB DONGO, legendarny skarb Mussoliniego, który do tej pory ma leżeć gdzieś we Włoszech nieodkryty, skarbu wartości setek milionów dolarów, skarbu, który wywołał polemikę we wszystkich dziennikach włoskich, nie istnieje i nigdy nie istniał. Legenda tego skarbu została zreszczenie wymyślona, stworzona z niczego, by skompromitować włoski ruch partyzancki, który odegrał chwalebną rolę w wyzwoleniu kraju.

Berlin
w kleszczach

Na str. 2-ej

wolno opowiada Dan. — Siedziemy w knajpie. Radio gra amerykańskie przeboje, wyrzucając co chwila ostatnie komunikaty o przebiegu wyborów.

MUSSOLINI UKRYTY WŚRÓD
NIEMCÓW

Znajdowałem się w 52-lm oddziale na Mussolinim, chociaż nie brał w oddziale służby Pedro (hrabia Pier Luigi Bellini delle Stelle) oraz Bill (Lazzaro Urbano) — ludzie, którzy rozpoznali i schwytali Mussoliniego na drodze do Dongo. Ponadto kolegami moimi byli Barracu, Casalnuovo, Ulimberger i Paolo Porta; oni mogą poświadczyć moje słowa.

Mussolini został aresztowany w kołunie niemieckiej. Rozpoznany nie bronił się zupełnie, oddał broń — starą dziewczętkę typu Glenciti — i pozwolił się odprowadzić do magistratu w Dongo. Nie będą panu opowiadać jak został stracony, wszyscy wiedzą o tym doskonale z niezliczonych opowieści z gazet. Chce tylko powiedzieć panu, jak się przedstawia sprawa skarbu z Dongo, któryśmy razem znaleźli i zabrali dla siebie. Czytaj na str. 2-ej.

Wiecej gazu NIŻ MOŻNA ZMIERZYĆ

Brak gazomierzy utrudnia dołączenie nowych abonentów do sieci gazowej. Gazownia Miejska pokrywa częściowo ten brak remontując zniszczone gazomierze. Do chwili obecnej naprawiono już 1995 sztuk. Gazownia posiada jeszcze 3.000 uszkodzonych gazomierzy, nadających się do remontu. Płóć ta nie jest jednak duża, ponieważ oddaje się stale do użytku odbudowane domy, do których trzeba doprowadzić gaz.

Sytuację uratuje jedyna w Polsce Państwowa Fabryka Gazomierzy, która całą swą tegoroczną produkcję, wynoszącą 4.500 gazomierzy, zobowiązała się dostarczyć Warszawie. W roku przyszłym fabryka ta zwiększy znacznie swoją produkcję, co daje gwarancję, że zapotrzebowanie na gazomierze w Warszawie będzie całkowicie pokryte. (e)

OSRODKI ZDROWIA I OPIEKI PRZYBYWAJĄ WARSZAWIE

Rozpoczęła się już odbudowa Domu Matki i Dziecka przy Lesznie 135. Remontuje się tam pawilon od ul. Żytnej, na którego wykończenie przeznaczono milion zł.

Wkrótce przystąpi się do prac budowlanych przy Opaczewskiej 1, gdzie będzie się mieścić Ośrodek Zdrowia. Rozpoczęto także przygotowania do budowy Ośrodka Zdrowia przy ul. Słowackiego 45. Kredyty na odbudowę obydwu ośrodków wynoszą 16 milionów zł.

Wszystkie 3 obiekty odbudowuje Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. Poza tym w tym roku również Resort Zdrowia przystąpi do odbudowy Domu Zdrowia w Lesznowoli, szkoła przy ul. Mazowieckiej 11 oraz Domu Dziecka i Ośrodka Zdrowia przy Nowogrodzkiej 75. Kredyty przeznaczone na te 3 obiekty wynoszą ponad 18 milionów zł. (m)



— Ona codziennie robi te wyliczenia, bo jej mały ma koks.

Co ci się podoba w „Przyjaciółce”? — oto pytanie konkursu tygodnika

Przyjaciółka
w numerze 7-ym
(o nakładzie 435.000 egzemplarzy)
Cena zł 10

Pięćdziesięciu z Wolskiej

PRACOWAŁO ZA STU przy naprawie traktorów

346 traktorów z okręgowych warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa wjechało na pola okręgu warszawskiego. Traktory te są własnością Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, przemianowanego ostatnio na Techniczna Obsługa Rolnictwa. Wszystkie one wezmą udział w pracach rolniczych, prowadzonych przez Państwowe Zakłady Niezależności Samopomocy Chłopskiej i inne przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Całą wieś uratowali OD POŻARU

DWAJ MILICJANCI

We wsi Koszajec gm. Helenowo w buchu pożar w obiekcie sołtyś. Sołtyś i jego rodziny nie było w domu, na temłasi w pobliżu znajdowali się dwaj milicjanci Calka i Lachendrowicz, którzy w sprawach służbowych oczekiwali na powrót sołtyś. Zauważywszy pożar, milicjanci z narażeniem życia ratować zaczęli dobytek gospodarki.

Z płomieni wyprowadzili 6 sztuk bydła oraz zdołali uratować narzędzia i maszyny rolnicze. Milicjantom udało się zlokalizować pożar, który groził całej wsi. W czasie akcji ratunkowej obaj milicjanci ulegli poważnym poparzeniom.

Notatnik Warszawski

A my?



Watoliwości

MAKIETĘ przyszłego ratusza warszawskiego umieszczono na przyczepce ciągniętej przez samochód MZK. Ponieważ ludzie lubią dopatrywać się wszędzie symbolu tak i w tym wypadku ktoś postawił pytanie:

— Jak daleko słaby motor MZK podciągnie taki ogromny ciężar jakim jest Zarząd Miejski i czy podciągnie?

Charakterystyka?



A KTORZY są ludźmi, którzy imi wszyscy się interesują. Nie też dziwnego, że wielu ciekawych wylamało się z szeregu na Pl. Zwycięstwa, by z bliska ujrzeć swoich ulubieńców ze sceny, zgromadzonych w osobnym miejscu. Duże jednak było zdziwienie, gdy ujrano pod transparentami Teatrów Dramatycznych zamiast uroczystych aktorów grupki starszych wesołych obywateli. Byli to zapewne technicy i dekoratorzy.

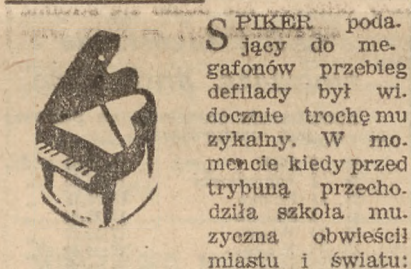
Istnieje poważne podejrzenie, że sympatyczni aktorzy chcą uniknąć ludzkiej ciekawości tak genialnie się ucharakteryzowali.

Z krowami łatwiej

NA dzielnych koniach wystąpiła ekipa Agrii. Niesforne rumaki wyłamywały się z czołwiek. Konie wyraźnie przerażone były tłumem i muzyką. Jeden z uciekających spod kopyt obywateli słuszenie powitał pytanie:

— Jeśli Agrii dostarcza mleka, chodź woz je na koniach, to czy nie lepiej było by, żeby jednak defilował na krowach? — Zawsze to bezpieczniej.

Nomenklatura



— Oto widzimy szkołę im. Franciszka Chopina.

Bardzo by się na to oburzyli Pan-kracy Moniuszko i Hipolit Szymanowski.

A my?



„Niemowięta mają prawo do życia”.

Co za przesada...

„O północy”

O pewnego czasu stwierdziliśmy z przerażeniem, że zmniejsza się poczciwość „Wieczoru” i są coraz większe zwroty.

Nasz korespondent z Otwocka, który naprosto starał się kupić „Wieczór” w kole elektrycznej i musiał zadowolić się inną populudnością — wdał się w rozmowę z „sejmerytowanym” b. asem koportażu. Ten uspokoił go:

— Pewnie będziecie drukować sensacyjną powieść?

— A rzeczywiście.

— Nie się nie bójcie. Gdyby teraz nie spadł nakład, to by się podniósł za bardzo. A co za barłzo to nie zdrowo...

A więc dowiem się ile osób nas czyta — dopiero „O Północy”.

Trochę niewyrażnie

„KINOFIKACJA” Domu Akademickiego w swym rozmachu sięga do najdawniejszych kart historii X-iej muzy, bo aż do filmu niemego.

Nawet film tak ciekawie udekorowany jak „Wielki Przełom”, w świetle tam jako film niemy. Za to muzyczne służyły gwizdy i przeżławy pisk aparatu projekcyjnego. W samej technice wyświetlania filmu wprowadzone też innowacje jak:

Wiaty i deszcze temperatura—wysoka

W całym kraju zachmurzenie zmieniło się z możliwości przelotnych opadów. Chłodno. Temperatura w ciągu dnia do plus 17 stopni na południowym obszarze kraju. Wiaty umiarkowane i porzywiste, na Wybrzeżu słabnące. Na pozostałym obszarze kraju wiaty słabe przeważnie z kierunków zachodnich.

6-cio CYLINDROWE SMOKI NA STARCIE 6 MAJA

NIELADA sensację będą mieli w dniu 6 maja mieszkańcy stolicy. Organizowany przez Automobilklub Polski wyścig Samochodowo-motocyklowy na zamkniętym obwodzie ulic. Z nowych zgłoszeń napłynęli: Józef Sucharda na sześciocyklindrowym Jaguarze, poj. 3.500 cm.; Jabłoński na Bugatti; ten samok 6-cylindrowy lekko wyciąga 140 km na godzinę; Goldkorn Arnold na Citroënie 11, Nowak Józef na Citroënie, poj. 2800 cm.

Bardzo ciekawy jest zapis taksówki DKW, własność Adama Rudnickiego, na której pojedzie Szydorski Jan. Przewidziane są zgłoszenia wielu innych taksówek, dla których nawet będzie zapewne ufundowana specjalna nagroda.

Wojsko zadeklarowało dwie maszyny BMW i Hanę.

Tak więc z dniem każdym powiększa się liczba startujących. Dziś już powiedzie siłom można, iż konkurencja jest bardzo ciekawa, tak i o sprzęt. Tak np. pojedynek między „Jugarem”, a „Bugatti” będzie niewątpliwie bardzo emocjonujący.

Z motocyklistów udział weźmie w wyścigu „pierwsza klasa” w całym słowa tego znaczeniu, obsada jest bardzo liczna. Podziwiać będziemy elitę jeźdźców motorowych.

Wyścig rozpocznie się o godz. 10-tej rano, lecz o godz. 8-tej rano trasa będzie zamknięta.

Zamiast worków po raz pierwszy będzie zastosowana „wolina” bardzo praktyczna na wyścigach. W autobusie PKS odbywał się będą błyskawicznie obliczenia wyników, gdyż rozdanie nagród odbędzie się w tym samym dniu w lokalu Automobilklubu Polski, przy ul. Nowy Świat Nr 35.

Uchylając rąbką tajemnicy można już dziś powiedzieć, iż oprócz nagród pieniężnych 20.000 zł, 15.000 złotych i 10.000 zł w koleśności punktacji, będzie jeszcze wiele innych cennych nagród, którymi zostaną nagrodzeni za trud i sprawność nasi najlepsi jeźdźcy tak samochodowi, jak i motocyklowi.

Z.P.

DE-LA

ustawiczne drżenie obrazu na ekranie, nieczytelność napisów, i dodatkowe światło z niezasiłanych okien.

Efekt był duży. Widzowie wyszli z seansu niezwykle podnieceni:

— Widziałeś jak oni się całowali?

— Ależ człowieku, to czoił się zderzyli!

Klondike na Filtrowej



NA Filtrowej na pacy aż warczą. Tłum ludzi przekopuje ziemię pod przyszłe trawniki. A spleśniały jakby ich gołono.

Dwóch jegomościów z prowincji dzieli się wrażeniami:

— Patrz pan co te warszawskie pieniądze wyrabiają. Już cały gruz przekopali, to teraz w zieleniach za złotem szukają. Po trzech latach panie. Ale naród — co?

Gulasz nie wart naryczów

DO jednej z lepszych restauracji w Krakowie wszedł przyzwyczajony, budzący zaufanie gość. Ustąpił przy stołku. Pikołak skwapliwie postawił przed gościem wazonik ze świeżymi kwiatami. Kelner z ukłonem podał kartę.

Gość coś powiedział. Kelner spochmurniał i wyprostował się natychmiast, potem rzucił pikołakowi półgłosem:

— Franek, przestaw kwiaty na następni stołki!

Gość zamówił tylko gulasz i małe piwo...

— Gdy moda zesła na bezdroża...

— Dość tego! — musi powiedzieć zdrowy rozsądek

„MODA i ŻYCIE PRAKTYCZNE” Nr 13

W 458-1

FAŁSZYWYM KOGUTKOM ukręcono głowę

ale mięta pachnie ciągle inaczej

BRAK korków i brak dobrych opakowań do leków. Dlatego leki przechowywane przez dłuższy czas psują się. Kupcy sprzedają je potem, narażając klienta na stratę. Nie ma tu może zły woli, lecz jest niedbalstwo i nieumiejętność. Świadome fałszowanie medykamentów zdarza się ostatnio coraz rzadziej. Często za to bywa, że zbieracze ziół podwarszawskich nie rozróżniają ich gatunków i sprzedają potem na rynku to, co nie należy.

I te wypadki coraz bardziej zaniżają, dzięki nieustannej kontroli farmaceutycznej Resortu Zdrowia Zarządu Miejskiego, która pobiera próbki w aptekach, w drogeriach, w wytwórniach chemiczno-farmaceutycznych, w hurtowniach aptecznych i w wytwórniach wód mineralnych.

NABYWCÓW medykamentów kupujących artykuły apteczne bezpośrednio w fabrykach lub hurtowniach, gdzie otrzymują gwarancję, co do jakości towaru.

Rozdziałem leków zajmuje się Ministerstwo Zdrowia.

Dzięki takiej kontroli szybko usunięto z rynku „kogutki”, wyrabiane z kredy i opatrzone etykietami przedwojennymi, oraz inne fałszerstwa, które panoszyły się do niedawna, wskutek częstych dostaw niepewnych lekarstw z zachodu. (mb)

Wkrótce Księżniczka Czardasza Operetka E. KALMANA szczegółowy w afiszach

ŚWIETLICA KINO TEATR wszystko własnymi siłami

NA terenie szpitala Dzieciątka Jezus w 111 pawilonie, zniszczonym w czasie wojny otwarto salę świetlicową, obliczoną na 500 osób. Na odbudowę sali zebrano 50.000 zł od pracowników i uzyskano 100.000 zł od Spółdzielni Pracowników.

W świetlicy będą się odbywały zabrania, odczyty i imprezy kulturalno-oświatowe dla wszystkich pracowników szpitala. Zainstalowano już kabiny kinematograficzne. Przewiduje się również przedstawienia, w których weźmie udział zawiązujące się przy szpitalu kółko dramatyczne. (mb)

DZIS O 15.30 WYŚCIGI Mało koni, ale za to duże szanse wygrania

PIERWSZY dzień sezonu wyścigowego cechują bardzo skromne ilości zapisów koni do gonitw. Tymczasem to należy tym, że w niektórych gonitwach idą konie z dużą przewagą i trenerzy nie chcą wysłać na start swych pupili, które nie miałyby żadnych szans.

W gonitwie pierwszej cztery arabów. W stawce tej z dużą przewagą nad pozostałymi zawodnikami pójdą Omar i Gracz.

W gonitwie drugiej najlepszą jest finiszowa Sybille d'Or, która mimo niedopiędnego dla niej dystansu duńskiego, powinna pokonać nerwowego Storno. Nandre nie jest jeszcze w porządku.

Trudniejsza do wytypowania jest gonitwa trzecia. Z pochodzenia najlepszy jest Luks, który prawdopodobnie będzie faworytem w tej stawce. Dobrze galopuje Czorba. Dżigit jest koniem bardzo słabym, Drogosław w 2-lejniej karierze nie wywodził. Irma w 2-lejniej karierze była lepsza od swych współzawodników. Przypuszczamy, że Czorba powinna pokonać Luksa.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

„Handicap Otwarcia” dla trzylatków zgromadził nieliczną stawkę 5 koni. W gonitwie tej tylko trzy konie tak na zasadzie zeszlaczowej kariery, jak i obecnej bojowej kondycji, a mianowicie: Senator, King Ping, Espoir, będą walczyć o zwycięstwo. Wyróżniając galopuje Senator, który na porannej robocie pokonał lekko dobrego Wirra. King Ping galopuje razem z Gaworem, którego stajnia uważa za czołowego trzylatka. Espoir jest słabszy od swego towarzysza.

stajennego Equatora. Argentum i Wieda nie mają żadnych szans. Sidi-niamy się za Senatorem przed King Pingiem.

„Handicap” płotowy na dystansie 2.800 metrów zgromadził niezłą stawkę koni. Najlepszym jest tu Ganey, który już potrafił wygrać tego rodzaju gonitwy pod wagą 76 kg, Szybki Souvenir skacze niezłe, nie znosi jednak walki, a uciec mu w tej kompanii będzie trudno. Duże sukcesy w płotach odnosi Lotna II: w doskonałym porządku znajduje się Dacjcia i z powodzeniem może znaleźć się na płatym miejscu. Typujemy Ganey i Lotna.

„Handicap Otwarcia” dla starszych zgromadził na starcie stawkę pięciu koni. Z dużymi szansami, mimo największej w polu wagi 64 kg, pójdzie król porannych galopów — Ararat.

„Handicap Otwarcia” dla starszych zgromadził na starcie stawkę pięciu koni. Z dużymi szansami, mimo największej w polu wagi 64 kg, pójdzie król porannych galopów — Ararat.

„Handicap Otwarcia” dla starszych zgromadził na starcie stawkę pięciu koni. Z dużymi szansami, mimo największej w polu wagi 64 kg, pójdzie król porannych galopów — Ararat.

„Handicap Otwarcia” dla starszych zgromadził na starcie stawkę pięciu koni. Z dużymi szansami, mimo największej w polu wagi 64 kg, pójdzie król porannych galopów — Ararat.

„Handicap Otwarcia” dla starszych

Sport • Sport • Sport

10 KOLARZY KOZIOŁKUJE na szosie pod Pragę
Jugosłowianin pierwszy w Pardubicach

Telefonem od specjalnego wysłannika „Wieczoru“

PARDUBICE 1.5.

START do wyścigu Praga — Warszawa odbył się o godz. 14.30. Początkowo kolarze jechali zwróciwszy się do przodu, po 10 min. Herce (CSR), Bułgar i dwóch Czechów zostają w tyle na skutek defektów.

Na 11 km. następuje katastrofa. Prowadzący kolarz przewraca się i podlega za sobą pozostałym. Na szosie leży 10 kolarzy. Najgorzej po uszkodzeniu są Polacy, z których aż pięciu (Kazarczyk, Wrzesiński, Leskiewicz, Mich i Jankowski) ulegają kontuzjom. Gabyrić ma złęte koło i opada z czołówki, gdyż traci wiele czasu na reperację.

Tempo dochodzi do 40 km na godzinę. Ucieka Rumun Chomban i Jaworzyk — CSR. Polacy jadący w czołówce umyślnie obniżają tempo, pamiętając o swoich kolegach, którzy pozostali w tyle. Na 105 km prowadzi nadal Chomban, ale wkrótce potem łapie gumę.

W międzyczasie zerwała się krótka burza, która miała decydujący wpływ na wyniki pierwszego etapu.

Na nalicznych Pardubice Chomban i Jaworzyk dogonieni są przez resztę czołówki.

Pierwszy na metę wpada Porecky (Jugosławia) w czasie 3.25.57 godz., 2) Zoric (Jugosławia) 3.25.57.1, 3) Pantarescu (Rumunia) 3.25.57.2, 4) Jaworzyk (CSR), 5) Chomban (Rumunia), 6) Kapiak (Polska) w czasie 3.26.3, 7) Stepan (CSR), 8) Horvatic (CSR), 9) Holubec (CSR), 10) Timow (Rumunia).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

- 1) Jugosławia 10:18:24.4
- 2) Rumunia 10:20:08.4
- 3) CSR II 10:25:18.2
- 4) CSR I 10:25:50.2
- 5) Polska I 10:26:15.6
- 6) Bułgaria 10:26:56.8
- 7) Polska II 10:31:19.6

Co mówią Polacy?

KAPIAK jest niezadowolony z przebiegu pierwszego etapu. Uważa, że burza stanęła mu na przeszkodzie do zdobycia pierwszego miejsca.

WISNIEWSKI wszyscy koledzy chwalił, gdyż jechał tym razem z wielkim poświęceniem i bardzo zespołowo.

Zwycięzca etapu otrzymał radio, Kapiak zaś kryształ, Nowoczek piękne szachy.

W. Korycki

PIERWSZE ZAWODY lekkoatletów AZS

Akademicki Zw. Sportowy organizuje w dniu 6-go maja o godz. 10 we wnętrzne zawody lekkoatletyczne w Parku Paderewskiego. Zawody obejmą nast. konkurencje: biegi na 100 i 1500 m, skoki w dal i wzwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat AZS-u w Domu Akademickim, Plac Narutowicza 5, II p.

Ponieważ kupon zawiera spotkania rozgrywane w czwartek 6 maja i w niedzielę 9 maja, graczy z prowincji przez pocztę muszą wysłać kupon najpóźniej do środy 5 maja wieczorem.

Firmy przyjmujące kupony do środy dn. 5 maja godz. 19. Ogłoszenie przegranych nagród nastąpi w sobotę 15 maja. br.

Nr	KONKURS • ZGADNIŃ KTO WYGRA • Kupon Nr 26 6 i 9 maja 1948 r.	A		B		C	
		1	x	2	1	x	2
1	Kraków — Warszawa						
2	Łódź — Bratysława						
3	Polonia W.wa — Rymer						
4	Warta — Widzew						
5	ŁKS — Legia						
6	Tarnovia — Wisła						
7	Polonia Byt. — Garbarnia						
8	Zagłębie — Bratysława						

»WIECZÓR«

20 zł. 20 zł. 20 zł.

Nazwisko i imię..... Adres.....

Sprzedano znaczków olimpijskich..... (Kupon wyciąć)

Nr kuponu.....

Adresy firm przyjmujących kupony:

WARSZAWA: 1. Kolektura „Impet” — al. Sikorskiego 18 (dawnie al. Jerozolimskie); Kolektura „Alkot” — J. Horodyska i Ska — ul. Puławska 29; 2. Kolektura M. Podczerwinski — 20 ul. Mielewska 26; 3. Kolektura Łukawskiej — Słupca (rog. Grojeckiej); 4. Firma Z. Chudziński — Saska Kępa, ul. Francuska 11; 5. Firma W. Winiński — Ruszczyńska — Praga, ul. Fargowa 36; 6. Firma „Werblana” — Pl. 31 33 róg Lwowskiej; 8. Kolektura Malszewski — Nowe Bródno, ul. Białostocka 34; 9. L. Urbanowicz, ul. Marszałkowska 18; 10. Firma „Fortuna” — ul. Wolska 4.

Na Pragę, na Pragę!

START GIGANTYCZNEJ IMPREZY WYŚCIG KOMISJI SĘDZIOWSKIEJ z KOLARZAMI

ANGIELSKA KREW WĘGERSKIEJ DRUŻYNY ODCIĘTEJ POCIĄGIEM TOWAROWYM

O D STRONY Ogrodu Saskiego ukazuje się długi, różnobarwny sznur kolarzy. Zawodnicy prowadzą obok siebie rowery. Na przodzie — licząca grupa przedstawicieli PZKol. i kierownictwo drużyn zagranicznych. Wokół zaś roi się od fotoreporterów. Omijają z prawej strony Grób Nieznanego Żołnierza i ustawiają się przed honorową trybuną. Stanieli. Za chwilę odbędzie się oficjalny start do wyścigu Warszawa — Praga.

Kolarze ustawieni są w szuku bojowym. Na czele — Czesi. Dalej widzi my Bułgarów, potem jasno błękitne koszulki Jugosłowian i ciemno wiośniowe Węgrów. Z kolei Rumuni i na końcu — gospodarze — Polacy.

— Napierała, Napierała — słychać okrzyki z tłumu młodzieży OM Tur-owskiej, które są jeszcze jednym dowodem popularności naszego zastużonego asa.

Tłum milknie. Przez megafony słychać teraz przemówienie przedstawiciela „Głosu Ludu” red. Burgina. Za



Czołówka kolarzy dociera do Łowicza w I-tym etapie wyścigu Warszawa — Praga. Foto Frankowiak — API

chwile kilka serdecznych słów do kolarzy mówi dyrektor GUKF inż. T. Ku char, który prosi ambasadora Hejreta o danie sygnału do startu. Honorowy starter podnosi chorągiewkę do góry i... wyścig jest rozpoczęty. Przy gromkich brawach kolarze przejeżdżają przed honorową trybuną i nikną w gęstym szpalerze publiczności za za kramem ulicy Królewskiej.

PIESZA SZTAFETA DO PRAGI

Cała komisja sędziowska, prasa, kierownictwo drużyn puszczają się teraz w pogoń pęchotą za kolarzami. Właściwy start ma odbyć się u wylotu Alei Grojeckiej, a kolumna samochodowa dla osób towarzyszących zaparkowana została niezwykle sprytnie — hen w Alejach Jerozolimskich.

Kolarze nie powinni czekać długo w Alei Grojeckiej. Sędziowie i kierownicy drużyn dobrze więc wyciągają nogi. Nagrodą za ten trud i zły wybór miejsca dla samochodów, są huczne oklaski, którymi nagradza publiczność ma szujących dzielnych piechurów.

— Czy to sztafeta do Pragi? — słychać nieco złośliwe uwagi z tłumu. Wreszcie Aleje Jerozolimskie. Samochody czekają. Wsiadamy i jedziemy. Na szosie Grojeckiej następuje ostatnia koncentracja. Tym razem startem będzie prezes Gołobiewski. Przez tubę z samochodu sędziowskiego padają ostatnie instrukcje.

Wszyscy kolarze otrzymują upominki od Państwowego Przemysłu Farmaceutycznego w postaci pakietów z opatrunkami. Oby nie były potrzebne!

Wokół gotowych do startu kolarzy gęsty tłum. Wiele osób pragnie odpro wadzić kolarzy choć kilka kilometrów za Warszawę. Wierny kolarzom jest również dyr. Kuchar, którego widzimy w towarzystwie pułk. Czarnika i mjr. Bettera. Zamieniają oni ostatnie słowa z prezesem Gołobiewskim.

Start! Kolarze ruszają naprzód. Widzimy jeszcze jak przez zbitą stawkę Czechów, którzy ustawieni byli na cze le, przeskika się jakiś Jugosłowianin. Zyskuje on kilka metrów przewagi i on jest pierwszym leaderem tego wiel kiego wyścigu.

WĘGRZY NA KOŃCU A POCIĄG KAZE CZEKAĆ

Odprowadziliśmy kolarzy za Raszyn 57 kolarzy przebyło pierwsze 15 km w zwróciwszy się do przodu. Węgrów stało w tyle o 300 metrów zaraz na początku. Tempo jest znaczne. Pogoda dobra, dość chłodno, lekki wiatr wieje z boku.

Węgrzy mają pecha. Zaraz za Okęciem wyjeżdża torem, krzyżującym się z szosą długi pociąg towarowy. Węgrzy zostają definitywnie odcięci od czo łówki. Zachowali się b. opanowanie. Przeczekali spokojnie wlokący się sznur czerwonych wagonów, po czym ruszyli do energicznego pościgu. Byli już około 800 metrów w tyle. Za Raszynem zbliżyli się na 300 metrów do pro wadzących.

RASZYN zostaje za nami. Staje my na szosie. Przepuszczamy jeszcze koło siebie Węgrów. Jadą równym tempem, prowadząc na zmianę. Za chwilę znikają za zakre tem szosy. Jeszcze mijają nas w tuma nach kurzu sznur samochodów z czer wonym Chaussonem dla prasy i ko niec.

Zostaliśmy sami. Wracamy do War szawy, by czekać na pierwsze wieści z Łodzi.

S. Tomaszewski



POLSCY SĘDZIOWIE POWOLNIEJSI OD POLSKICH KOLARZY na trasie Warszawa — Łódź

Telefonem od specjalnego wysłannika „Wieczoru“

ŁÓDŹ 1.5.

PIERWSZY etap był zdecydowanie nieciekawym. Nie zanotowano ani jednej bardziej emocjonującej ucieczki. Wszyscy kolarze jechali od miejsca startu do Łodzi w zbitą stawkę, jedynie Węgrzy zostali nieco w tyle i nie odegrali w wyścigu poważniejszej roli. Trasa była łatwa, warunki atmosferyczne dobre. Jedynie w drugiej połowie etapu spadł deszcz.

Początkowo tempo wynosiło 45 km na godzinę, potem jednak opadło wy raźnie i przeciętna szybkość wynosiła zaledwie 30,5 km.

Wszyscy nasi zawodnicy trzymali się cały czas czołówki, jadąc wraz z Jugosłowianami, Czechami i Rumu ni.

Po 30 km kolarze dzielą się na 3 grupy. Pierwsi jadą Czesi i Jugosłowianie, potem Polacy i Bułgarzy, zaś w odległości 200 mtr. — Węgrzy. Pierwszy defekt gumy tapie Czech Pułkiewicz. Potem pecha mają Piegat, Bański, Pietraszewski i Rzeźniński. W Tomaszewie na punkcie odżywczym kolarze zatrzymują się na chwilę. Wkrótce potem poważny defekt ma Jugosłowianin Jasić, który traci 5 mi nut na reperację, ale kontynuuje pościg za czołówką.

Wreszcie Łódź... Polacy są jeszcze na czele, ale Jugosłowianie i Czesi mają lepszą końcówkę i oni są pierwsi na metę. Pierwszych piętnastu kolarzy wpada prawie w jed nym czasie na metę. Wśród nich kil ku Polaków z Kudertem i Grzelakiem na czele. Potem nadjeżdża reszta. Komisja sędziowska ma trud ne zadanie. Powstają kłopoty z usta leniem kolejności przybyłych zawod ników.

Pierwszy etap skończony. Zakoń czył się on zwycięstwem indywidual nym i zespołowym CSR. Doskonale wypadli również Jugosłowianie. Zdo bywca pierwszego miejsca Vesely jest klasą dla siebie.

Komisja sędziowska przystępuje do żmudnej pracy. Trwa ona długie go dziny. Wreszcie ustala ostateczną ko lejność.

St. Piotrowski

Klasyfikacja indywidualna I etapu Warszawa — Łódź

1. Vesely CSR — 5.51.28 godz.
2. Solman (Jugosławia), 3) Prošinek (Jugosławia), 4. Cibula (CSR), 5. Kudert (Polska).

Czas pierwszej plakki jest jednako wy. Następnich 19 zawodników klasyfikowano ex aequo. Komisja Sędziowska ustaliła kolejność zawodników według alfabetu. W grupie tej znaleźli się m. in. Bohdan, Rida, Cavada (CSR), Grzelak, Olszewski, Pietraszewski (Polska), oraz Warga, Strain (Jugosławia) i Notas (Węgry).

Grzelaka klasyfikowano na 10. miej scu, Napierała jest 23. 25 — Bański, 25. Stolarczyk, 26 — Czyż, 50 — Wojciech, 54 — Wojciechowski.

CSR i Jugosławia prowadzą drużynowo

Klasyfikacja zespołowa po pierwszym etapie jest następująca:

- | | |
|-----------------|----------------|
| 1) I CSR | 17:34.25 godz. |
| 2) I Jugosławia | 17:34.25 " |
| 3) II Polska | 17:34.59 " |
| 4) I Polska | 17:35.04 " |
| 5) II Węgry | 17:35.27 " |
| 6) I Węgry | 17:36.03 " |
| 7) II CSR | 17:41.57 " |
| 8) Rumunia | 17:56.23 " |
| 9) Bułgaria | 18:07.10 " |

Enotatnik sportowy

Gdzie dwóch się stukną...

Straszny był stół na szosie zaraz za Warszawą, niebezpieczeństwo zaś wypadku powiększała brawura jechała kierownictwa, którzy dopomaga li przez pasażerów dokonywać ci dło zrzeczeń i... lekkomyślności.

Bez karabinów jednak się nie oby ło. Potężny wóz Polskiego Radia zderzył się z Willisem Prasy Wojsko wej.

Gdzie dwóch się stukną — tam trze ci leży w rowie. Tak też i było, a w rowie znalazł się przygodny moto cyklista.

Na szczęście krwi nie było, ale wy myślenie — owszem, nawet trochę za wiele.

Niedoczekał się...

Nie tylko w Warszawie witano ser decznie przejeżdżających kolarzy. Na całej trasie al. Grojeckiej i szosy Krakowskiej wyległy wielkie tłumy ciekawych. Szczególną uwagę zwraca ły male dzieci, które robiły wiele miłego zgiełku i machały choro giewkami.

Chorągiewkami nie tylko o bar wach polskich, ale i czeskich, jugo słowiańskich, węgierskich, rumuń skich i nawet bułgarskich.

Znalazł się także jakiś wódz z cho rągiewką o barwach W. Brytanii. Czekal widząc na angielskich kolarzy. Ale się nie doczekał.

Anglicy do Raszyna nie wjechali.

U góry: drużyny kolarskie na Pla cu Zwycięstwa szykują się do startu.

Niżej: ambasador Hejret — hano rowy starter, daje kolarzom sy gnał do rozpoczęcia wyścigu. Na lewo: miejsce nie ma, wódz rusał! Autobus MZK zawiesz 35 dziennikarzy na metę wyścigu ko larskiego Warszawa — Praga. Ju gosłowianin Prošinek (z lewej) zmienia pierwszą „gumę” pod Ło wiczem. Foto Frankowiak — API

2 × Puchar Davisa

Węgry — Austria 3:0

BUDAPESZT 1.5. W spotkaniu te nisowym pierwszej rundy rozgrywek o puchar Davisa Węgry prowadzą z Austrią 3:0 mając tym samym zapew nione zwycięstwo. W grze pojedyn czej Asboth (Węgry) pokonał Spechta 6:2, 6:3, 6:0, a Adam (Węgry) zwycię żył Redla 6:3, 4:6, 6:4, 4:6, 6:3. W grze podwójnej para węgierska Asboth — Fehér wygrała z Austriakami Redlem i Spechtem 6:2, 6:3, 8:6.

W drugiej rundzie Węgry spotkają się ze zwycięzcą meczu Rumunia — Francja.

Szwajcaria — Pakistan 1:1

BERNO 1.5. W Montreux w Szwaj carii rozpoczęło się spotkanie tenisowe pierwszej rundy rozgrywek o pu char Davisa między Pakistanem a Szwajcarią. Po 1-ym dniu stan meczu brzmiał 1:1. Albrecht (Szwajcaria) poko nał Malam'a (Pakistan) 6:1, 6:2, 6:1, a Iftikhar (Pakistan) zwyciężył pierw szą raketę Szwajcarii Houndera 6:2, 6:4, 6:3.

Slawkowi paszportu nie dali

Na Pl. Zwycięstwa, w grupie pol skich kolarzy znajdowała się jedna kobieta na rowerze w towarzystwie młodego chłopczyka. Była to Sona Ko rza Kapiak z ośmioletnim synem Slawkiem.

— Czy pani także do Pragi? — py tamy.

— Nie do Pragi, a na Pragę. Od prowadzę tylko kolegowego mego me do miejsca startu na Grojeckiej.

— A może ty Stawku jedziesz do Pragi zobaczyć się z tatusem?

— Paszportu nie dał — odpowiada rezolutnie ośmioletni brzdąk.

Ign. Tłoczyński

W FINALE

mistrzostw Anglii

LONDYN 1.5. W finale mistrzostw Anglii na kortach twardych rozgrywa nych w Bournemouth Hampshire spot kają się Sturgess (Pol. Afryka) i Igna cy Tłoczyński. W półfinałach Sturgess pokonał Spychała, a Tłoczyński wy grał z Waltonem (Anglia).

Wyścigi • Wyścigi • Wyścigi

	Gonitwa I	Gonitwa II	Gonitwa III	Gonitwa IV	Gonitwa V	Gonitwa VI	Gonitwa VII	Gonitwa VIII
NASZE TYPY	Omar Gracz	Sybille d'or Storno	Czorbha Luxe	Senator King Ping	Ganey Lotna II	Onyx Gniw	Cziris Poświsł	Signor Orchidea
Złoty Warszawy	Gadir Omar	Sybille d'or Storno	Izma Drogosław	Espole King Ping	Lotne Pechowice	Onyx Ararat	Meerschbaum zisla	Orchidea Sig or.
Rzeczpospolite	Omar Gadir	Sybille d'or Nandu	Izma Luxe	Senator King Ping	Lotne Ganey	Onyx Gniw	Oziris Meerschbaum	Signor Orchidea
Essencjalny fuko			Izma		Daccia		Fidelitas	

Najpewniejsze wyścigi dnia: SYBILLE D'OR, GANEY, OZIRIS.